

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 21 SIERPNI 1930 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 232

Poćwiartowane zwłoki mężczyzny w worku znaleziono pod Warszawą — Policja usiłuje rozwikłać tajemnicę śmierci

Warszawa, 21 sierpnia.

Robotnicy kolejowi, spieszący wczoraj rano do warsztatów na Pelcowiznie, zauważyli w wielkim cuchnącym rowie ściekowym, przecinającym pola koło ul. Toruńskiej, jakiś przedmiot, wystający z błota.

Zbliżywszy się nieco stwierdzili, iż jest to **WOREK JUTOWY, SZCZELNIE WYPEŁNIONY**

i skrepowany kilkakrotnie sznurem. Z worka tego wydzielal się odór ciała, będącego w rozkładzie.

O swem spostrzeżeniu robotnicy niezwłocznie zawiadomili 18-ty komisariat, który delegował na miejsce przodownika i kilku posterunkowych.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności worek wydostano na brzeg rowu. Po rozcięciu sznurów i worka oczom obecnych ukazał się wstrząsający widok.

WOREK ZAWIERAŁ POĆWIARTOWANE ZWŁOKI MĘŻCZYZNY.

Nogi odrąbane były od tułowia toporem, głowa odcięta zwiślała tylko na skórze i podwinięta była w tył na plecy.

Sądząc z powierzchownych oględzin zamordowany człowiek jest mężczyzną w wieku 30—35 lat, wzrostu słusznego, bez zarostu. Żadnych dokumentów, ani znaków pozwalających na ustalenie tożsamości zamordowanego nie znaleziono, bowiem trup odarty był z ubrania i załadowany do worka w samej tylko kieszulki.

Redukcja urzędników i robotników w Niemczech.

Berlin, 21 sierpnia

Niemiecki urząd statystyczny postanowił zredukować z powodu znacznego obniżenia kredytów ten urząd do 348 urzędników.

Redukcja ta ma nastąpić w ciągu 3 miesięcy.

Berlin, 21 sierpnia

Z Essen donoszą, że w górnictwie Zagłębia Ruhry następują dalsze redukcje. Z dniem 15 września ma być pozawionych pracy 1200 górników.

Na miejsce potwornej zbrodni wezwa no natychmiast przedstawiciele urzędu śledczego, lekarza sądowego i prokuratora.

Po sfotografowaniu i dokonaniu pomiarów poćwiartowane zwłoki odstawi no do gabinetu medycyny sądowej.

Śledztwo w tej zagadkowej sprawie jest bardzo utrudnione. W komisariacie policyjnym na Pelcowiznie nie zanotowa

no oddawna żadnego zaginięcia mężczyzny. Ponieważ jednak koło Pelcowizny—przebiega linja kolejowa, która nawet przecina ten rów —

POWSTAŁO PRZYPUSzcZENIE IŻ TRUPA WYRZUCONO Z POCIĄGU. Nie jest także wykluczone, iż przywieziono go samochodem i drogą przez pola na leżące do folwarku Różopol dostarczono na Pelcowiznę.

Starcie bezrobotnych z policją we Wrocławiu nad zwłokami przejechanej przez tramwaj

Berlin, 20 sierpnia.

Z Wrocławia donoszą, że dziś przed południem doszło na ulicach miasta do starcia między bezrobotnymi a policją.

Powodem zaburzeń było śmiertelne przejechanie przez tramwaj pewnej dziewczyny.

Gdy policja chciała zabrać zwłoki,

tłum bezrobotnych, który się znajdował w pobliżu miejsca wypadku, przybrał groźną postawę i zaczął policję obrzucać kamieniami.

Policja musiała się narazie wycofać. Dopiero po nadejściu posiłków i oddaniu kilku strzałów na postrach udało się tłum rozproszyć.

Krwawa bitwa cyganów z chłopami Odwet za nieludzki postępek wójta — 28 osób rannych w czasie walki

Koszyce, 21 sierpnia.

Wieśniakowi wsi Vrable na Słowaczczyźnie Michałowi Jokaiowi, skradziono przed kilku dniami nowy garnitur i stroj na suknię jego żony. Chłop przy pomocy policjanta wiejskiego i wójta rozpoczął poszukiwania i w towarzystwie kilku parobczaków udał się do stojącego w pobliskim lesie

obożu cygańskiego.

Ponieważ w wozach cygańskich nie znaleźli skradzionych rzeczy, a mimo to byli przekonani, że kradzież jest dziełem cyganów, wójt Bujalka począł znęcać się nad 17-letnią „krasawicą” cygańską, Julją Lakatosz.

Bujalka tarzał dziewczynę za włosy, włókł ją po ziemi a następnie

powiesił na drzewie.

Matka torturowanej cyganki, z dwojgiem dzieci na ręku rzuciła się na rozwścieczonego wójta, została jednak zbita i skopana do nieprzytomności.

W końcu Bujalka przyniósł snop słomy, ułożył go pod drzewem i podpalił.

Cyganek uwolnił dopiero oddział żandarmerii.

W nocy cyganie zmobilizowali swych rodaków z pobliskich obozów i zaatako-

wali wieś. Gospodarstwo Bujalki zostało doszczętnie spalone.

Po ugaszeniu pożaru wieśniacy uzbrojeni w kłonicę, koły i cepy ruszyli na oboz cygański. Cyganie zdążyli jednak tymczasem zbiec. Wieśniacy urządzili pościg za podpalaczami i dopadli ich w lesie.

Rozgorzała zaciepła walka, której kres położył dopiero oddział wojska.

W bitwie rannych zostało ogółem 28 ludzi po obu stronach.

Masowe podpalanie zboża przez zbrodniczych terrorystów

Lwów, 21 sierpnia.

Pisma donoszą, że we wsi Strzałki powiatu Bóbrka ubiegłej nocy podpalono 4 sterty pszenicy. Spłonęło 200 kóp pszenicy. Też w nocy w sąsiedniej wsi Wołowa podpalono 2 sterty pszenicy i jedną stertę koniczyny. W pobliżu ognia zauważono trzech podejrzanych osobników do których policja dała trzy strzały. Osobnicy ci jednak zbiegli.

★

Poznań, 21 sierpnia.

Fala pożarów, która w ostatnim czasie wzmogła się na terenie Wielkopolski, nadal szaleje szerząc się z niebywałą do tąd gwałtownością. W ostatnich dniach

w różnych punktach województwa zanotowano 11 pożarów, spłonęły stogi i stodoły wraz ze żniwem tegorocznym. Pożary powstały w dwóch wypadkach skutkiem zbrodniczego podpalenia, w dwóch dalszych wypadkach pożar spowodowany został chęcią zdobycia wysokiej premii asekuracyjnej. Przyczyn reszty pożarów nie zdołano ustalić.

14-letnia dziewczyna pokąsana śmiertelnie przez żmiję

Warszawa, 21 sierpnia

(Polska Agencja Telegraficzna).

W lesie pod Markami zmija ukąsiła 14-letnią dziewczynkę Wandę Miżewiczównę. Pomimo zastrzyków przeciwdrożdżycowych stan dziewczynki budzi poważne obawy.

Smierć w wulkanie

Tragiczny wypadek w czasie wycieczki

Londyn, 21 sierpnia.

Z Tokio donoszą o strasznym wypadku w górach, jakiemu uległa grupa ośmiu turystów japońskich, wśród których znajdowały się trzy kobiety. Gdy wycie-

czka znajdowała się na stoku wulkanu Asama, nastąpił nagle wybuch.

Z krateru posypał się ognisty grad kamieni, równocześnie zaś cała góra zatrzęsała się w posadach.

Wkrótce poczęły buchać fontanny ognistej lawy.

Grupa sześciu turystów, w tem dwie kobiety, która posuwała się wąwozem została odcięta od świata przez zrzucony wskutek wstrząsu olbrzymi blok skalny.

Stojąca na stoku para turystów z przerażeniem patrzyła, jak ich towarzysze giną powoli, zalewani przez posuwającą się z góry lawę.

Nagły zgon

urzędniczeki magistratu

Dziś rano w mieszkaniu przy ulicy Narutowicza 28 zmarła nagle urzędniczka magistratu Anna Czaplówna. Wezwanie pogotowie nie zdołało ustalić przyczyny zgonu. Zwłoki zmarłej zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Podpalenie stodoły ze śpiącymi żołnierzami pod Koninem

Kalisz, 21 sierpnia

We wsi Sleszyn powiatu konińskiego zatrzymano na gorącym uczynku podpalania stodoły, w której spali żołnierze 57 p. p. chłopca 8-letniego, Stanisława Nowaka.

Władze policyjne wszczyły energicznie dochodzenie, celem ustalenia, komu zależało na dokonaniu przez chłopca zbrodniczego czynu, gdyż nie ulega wątpliwości, że młodociany zamachowiec działał pod wpływem namowy.

Ameryka kupuje

polskie patenty

Poznań, 21 sierpnia.

Zrzeszona grupa amerykańskich kapitalistów Campbel, Paterson u. Co w Nowym Jorku zwróciła się przez generalnego konsula polskiego do instytutu doświadczałnego w Polsce, mieszczącego się w Poznaniu, z propozycją sfinansowania wybitniejszych patentów.

Po omówieniu ogólnych warunków dyrektor instytutu inż. Majkowski uda się dla załatwienia umów do Nowego Jorku.

Fotograficzny odcisk od pioruna

Rzym, 21 sierpnia

W Ankonie, we Włoszech, stwierdzono niezwykłe zjawisko. Na zwłokach zabitego przez piorun wartownika wojskowego, znaleziono przy oględzinach lekarzskich, szereg plam czerwonych, które — niczem fotografia dokładnie reprodukuje drzewa, krzaki, płoty i t. p., znajdujące się w pobliżu miejsca, w którym padł piorun.

Plamy sfotografowano; posłużą one do szczegółowych badań medyczno-naukowych.

Morderstwo z ciekawości

Młoda dziewczyna bierze czynny udział w zabójstwie, aby zobaczyć... „jak to wygląda“

Na dwóch półkulach świata: w Benton Harbour, w amerykańskim stanie Michigan i szkockim mieście Edynburgu popełniono ostatnimi czasy dwa sensacyjne morderstwa, których motyw są zupełnie podobne i niewątpliwie mają swe źródło w niepomysłowej żądzy sensacji, jaka opanowuje mniej odporne umysły pod wpływem niezdrowej literatury i niektórych „dramatów“ filmowych.

W wypadku amerykańskim główną osobą był farmer Jack Kilpa, który starał się o względy pięknej Florence Mackinney, również córki farmera. Podobno młodzi nawet byli z sobą po słowie, kryli się jednak ze swymi zamiarami, gdyż ojciec dziewczyny nie chciał słyszeć o jej małżeństwie z Kilpą i nawet go wyrzucił ze swego domu.

Nagle zdarzyła się rzecz zupełnie nieoczekiwana: Kilpa został aresztowany pod zarzutem morderstwa pewnej kobiety, nazwiskiem Kora Raber i rzeczywiście przyznał się do winy, wyjawiając wszystkie szczegóły swego czynu.

Z Korą Raber utrzymywał niegdyś stosunek, njebawem miał zostać ojcem. Obiecał jej też małżeństwo, nie przyznając się do tego, że jest zaręczony z inną dziewczyną. Krytycznego dnia zaprosił ją na przejażdżkę samochodową i podczas tej przejażdżki zadusił. Potem zawłókł ciało jej w krzaki i pojechał do prawdziwej narzeczonej.

Takie były zeznania Kilpy, które kaźły wnieść, że popełnił on morderstwo dla usunięcia z drogi niewygodnej sobie osoby. Właściwa sensacja rozpoczęła się dopiero w dwie godziny po jego uwiezieniu złożeniu przez niego zeznań. Wówczas bowiem ujawniła się w policji w towarzystwie jednego ze swych braci pan na Mackinney i oświadczyła, że jest współwinną morderstwa, popełnionego przez Kilpę i że brała w nim czynny udział.

Z początku nie chciano wierzyć dziewczynie, której bogata rodzina cieszy się powszechnym szacunkiem, więc przedstawiła dowody. Nie miała najmniejszej chęci wyjść za swego narzeczonego którego w głębi serca bała się panicznie, uważając go za człowieka zdolnego do każdego czynu. Nie miała też żalu do Kary Raber i wcale nie była o nią zazdrosna. Chciała poprostu przekonać się naocznie, jak daleko posunął się Kilpa dla niej i była ciekawa, „jak się robi takie rzeczy, o których tak często czytała“.

Gdy więc naręczony oznajmił jej, że zaprosił Korę Raber na przejażdżkę samochodową i zaproponował, aby mu towarzyszyła, zgodziła się od razu, wiedząc, że przejażdżka ta będzie dla Kory ostatnią w życiu. Jadąc po Kora zakupili prowiant. Podczas planowanej przejażdżki Florence siedziała przy kierownicy, i w pewnej chwili usłyszała na tylnym siedzeniu szamotaninę się Kory. „Co tam robisz?“ — zapytała, nie otrzymała jednak odpowiedzi. Po chwili słysząc znowu jakieś szmer, obejrzała się i widziała, że ciało Kory zwisa bezwładnie. Wówczas Kilpa prosił ją, żeby zatrzymała samochód i pomogła mu wyjąć zeń ciało, które następnie odniósł w krzaki, podczas gdy Florence zawróciła i czekała na niego na gościńcu. Gdy wrócił pojechał do domu, gdzie z apetytem spożyli kolację, konstruując przytem swe alibi.

Na zapytanie dlaczego dobrowolnie stawiała się w policji, skoro nie ciąży na

.....

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

.....

niej ani ślad podejrzenia, panna Florence Mackinney odpowiedziała, że naręczony jej „dawał się zawsze niesamowitym, i że obawiała się, że spotka ją z jego ręki podobny los, jak poprzednią kochankę.

Drugi wypadek morderstwa z ciekawości jest może mniej sensacyjny, ale za

to okrutniejszy i bardziej wstrząsający. Laurie King, z zawodu buchalter, z zamordowania chemik, posypał arszenikiem ser, który podał swym rodzicom. Uczynił to, jak mówił dlatego, że chciał wiedzieć, „jak działa trucizna“. Skutkiem jego zbrodniczej ciekawości była śmierć matki. Ojca z trudem udało się uratować.

Niezwykła droga kontrabandy

Kokaina przemykana przez... urząd celny

W jednym z miast portowych w Norwegii, aresztowano szajkę przemytników która w niezwykle oryginalny sposób usiłowała przeszmuglować ładunek „białej trucizny“ czyli kokainy.

Pewnego dnia pod adresem znanej firmy miejscowej przybył ładunek, zadeklarowany jako smary do maszyn. O przesyłce zawiadomiono przedstawiciela firmy i proszono go aby się zgłosił na rynku do rewizji celnej i ocenia ładunku.

Gdy jednak nad ranem urzędnicy celni zjawili się do pracy, zauważyli z przerażeniem, że w nocy do składów dostali się złodzieje. Rzecz jednak charakterystyczna, włamywacze zabrali jedynie wyżej wspomniany ładunek smarów, mimo,

że składki mieściły dużo cenniejszych towarów, łatwiejszych do spieniężenia. Jednocześnie firma, do której zaadresowana była przesyłka, oświadczyła, że żadnych smarów nie zamawiała i że skradzioną przesyłkę nie należy do niej.

Wówczas podjęto energiczne śledztwo, w wyniku którego aresztowano dwóch urzędników celnych. Okazało się że nie mogąc przeszmuglować kokainy przez zieloną granicę, przemytnicy poszli „prostą“ drogą. Towar drogą legalną przybył do składów celnych, a przed rewizją urzędnicy owi wywieźli ładunek, inscenizując włamanie.

Pomysłowemu kontrabandzistami zajęła się policja, a ogromny ładunek trucizny uległ konfiskacie.

Tatuowane nóżki

ostatnim krzykiem mody

Moda, która nakazuje wieczorem całkowite ukrywanie najpiękniejszych nawet nóżek pod faldami spadającej do ziemi sukni, musi kobietom dawać jakąś rekompensatę.

Wielkie magazyny Londynu wymyśliły ją w formie niezaprzeczonej oryginalnej, choć może zbyt ryzykownej.

Oto te same nóżki, które zakrywa się wieczorem, odsłania się rano, ale to tak całkowicie, że nie pozostawia się nawet pończoszek.

Pantofelki na bose nogi! — oto ostatni krzyk mody londyńskiej.

Ale na tem nie koniec. Kobiety Londynu postanowiły swe bosc nóżki upiększać.

Zaczęły więc poddawać je tatuowaniu w rozmaite wzory.

Słynny instytut kosmetyczny Beauty Parlor na Bond Street w Londynie doko-

nuje tych operacji zapomocą elektryczności.

Przesadna dama ozdabia swą łydkę czterolistną koniczyną, amatorka zwierząt wizerunkiem ulubionego kotka, czy pieska.

Pewna aktorka kazała sobie wytatuować poniżej kolan podwiązki z kwiatów, zakończonych motylami. Inna dama wolała mieć trzmiela, wytatuowanego na karku, a siostra jej ozdobiła swe prawe kolanko pajakiem na tle pojezyny.

Całą zaletą owego tatuowania jest to że może ono być na żądanie usunięte i to bez pozostawiania najmniejszego śladu.

— Znudził się pani motylek? — mówi mistrz z Beauty Parlor pan Burchett (podobno dawniej zawodowo tatuujący marynarzy) — ależ to głupstwo, zastąpił mi go kwiatkiem, ptaszkiem... a może imieniem ukochanego?

Kradną własne rzeczy

Pomysłowy podstęp oszustów amerykańskich doprowadza do rozpaczycy właścicieli magazynów

Na całym świecie wielkie, uniwersalne, magazyny są terenem licznych kradzieży i dlatego też na całym świecie w magazynach tych urzędują detektywi, którzy obserwują publiczność i meldują o podejrzanym wypadkach.

Ten fakt wykorzystali oszuści amerykańscy do nowego „kawału“.

W znanym magazynie chicagoskim pod firmą Morris G. Brown spostrzegł jeden z detektywów jakiegoś człowieka, który rozejrzawszy się niespokojnie na wszystkie strony włożył na głowę nowiutki kapelusz, zaopatrzony jeszcze w kartkę z ceną i chciał się wysunąć ze sklepu.

Detektyw poszedł za nim, w progu magazynu zatrzymał go i odprowadził na policję. Mimo energicznych protestów, wpakowano go na 3 dni do aresztu, po czym postawiono przed sędzią. Ale tu nasz złodziej wyciągnął z uśmiechem z kieszeni kwitek, dowodzący czarno na białym, że krytycznego dnia kupił ów kapelusz w magazynie Browna.

Oczywiście, wypuszczono go na wolność, ale on nie uważał sprawy za skoń-

czoną. Przeciwnie, zażądał od firmy Morris G. Brown odszkodowania wysokości 1000 dolarów za zniewagę, oraz trzydniowe pozbawienie swobody.

Sędzia przyznał to, i właściciel firmy dla uniknięcia skandalu zgodził się na zapłacenie odszkodowania.

Wkrótce potem, inny detektyw zatrzymał w tymże magazynie jakiegoś człowieka, który ścigał ze stołu parę rękawiczek i chował do kieszeni. Powtórzyla się ta sama historia, i znowu sędzia przyznał 1.000 dolarów odszkodowania „ofiarze oszczerstwa“.

Pan Morris G. Brown wpadł w wielki gniew. Zwołał wszystkich swoich detektywów i zapowiedział im, że każdy, który stanie się przyczyną takiej pomyłki, natychmiast straci posadę.

Od tej chwili detektywi bali się poprostu owych „niewinnych“ złodziei patrzyli przez palce na miejscową kradzież.

Ale pewnego dnia, jakaś młoda dama wszedłszy do magazynu, w tak niedwuznaczny sposób ukryła w swym woreczku parę jedwabnych pończoch, że detek-

Wiadomości radiowe

RADJOSTACJA LIGI NARODÓW.

Holanda posiada cały szereg krótkofalowych, silnych stacji nadawczych. Eindhoven (PCJJ), Kootwyk (PCLL), Haga (PSUU), Huizen (PHO) i kilka innych jeszcze, już nieraz wprawiały w zdumienie świat radiowy, osiąganymi wynikami.

I właśnie obecnie jedna z tych stacji, Kootwyk, wybrana została do transmitowania posiedzeń Ligi Narodów. Ponieważ Kootwyk rozporządza całym systemem rozmaicie skierowanych anten nadawczych (Beam-system), komunikaty Ligi Narodów będą mogły być nadawane do różnych krajów o różnym porach dnia. W poniedziałki, piątki, soboty audycje nadawane będą dla Europy, we wtorki — do Ameryki, w środy dla Japonii, w czwartki — dla Australii. Kootwyk nadaje na fali około 18 metrów co odpowiada 16.000 kilocykli.

ROZMOWY NA 18 TYSIĘCY KLM.

Radiowe pisma podają ciekawe szczegóły o bankiecie uczestników międzynarodowego zjazdu unii radiofonicznej, który miał miejsce w Lozannie. Otóż w czasie tego bankietu, admirał Cypendele, przewodniczący zjazdu, powitał przez mikrofon radiowy dyrektora poczty i telegrafów p. Browna z Melbourne w Australii. Nieby w tej rozmowie nie było dziwnego, gdyby nie była ona przeprowadzona na odległość 18 tysięcy kilometrów. Po tem oficjalnem powitaniu inni uczestnicy bankietu kolejno rozmawiali z dyrektorem australijskiego radia i kierownictwem radiostacji w Sidney. Między innymi rozmowę taką przeprowadził z Australją dyrektor Polskiego Radia p. Chamiec, który stale bierze udział, jako delegat Polski w obradach międzynarodowej unii radiofonicznej.

RADJOSTACJA PRZEMYTNIKÓW.

Prasa amerykańska, broniąca zasady prohibicji utrzymuje, że przynajmniej połowa przemycanego do Stanów Zjednoczonych alkoholu zawdzięcza powodzenie ryzyku radju. Lądowe radiostacje bez drutu, dniami i nocą utrzymują łączność z okrętami, wiozącymi „mokry“ ładunek. Meldunki o sytuacji bezostanku płyną od jednej strony ku drugiej. Policja alkoholowa odbiera je również, ale sztuka odczytywania zagadkowo brzmiących depesz jest zadaniem niezmiernie trudnym. Na jednej z licznych placówek radiotelegraficznych na wschodnim wybrzeżu Ameryki pracuje pewna angielska, kobieta, która jest na usługach najpotężniejszej organizacji przemytniczej i kieruje całym ruchem wwozu towarów. Mimo usilnych poszukiwań, dotąd nie zdołano jeszcze jej aresztować.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Cyrkowiec, włamywaczem i bandytą

Były członek bandy „Władców Nocy” porzucił karierę lino-skoczka i dokonał szeregu groźnych napadów

Krwawy „krzywonos” wpadł wreszcie w ręce policji

Wiele już czasu upłynęło od likwidacji groźnej szajki bandyckiej „Władców nocy”, która miała na sumieniu kilkaset krwawych napadów rabunkowych i włamań, dokonanych na terenie województwa łódzkiego. Z szajką tą, której wszyscy członkowie odsiadują obecnie dłuższe kary więzienne, był w bliskim kontakcie niejaki Antoni Turski.

Udało mu się uniknąć aresztowania tylko z tego powodu, że w parę miesięcy przed wytropieniem „Władców nocy”, wyjechał gdzieś na Pomorze. Gdy dowiedział się tam o losie, jaki spotkał wszystkich jego kolegów po fachu, postanowił zerwać ze swą krwawą przeszłością i stać się uczciwym człowiekiem.

Turski ongiś był cyrkowcem. Począł więc czynić starania o angażement w rozmaitych cyrkach, lecz nigdzie nie udało mu się uzyskać stałego zajęcia.

Zwrócił się on wówczas do jednej z nocnych restauracji w Grudziądzu i począł w niej występować, jako sztuki-mistrz. Pomysłowo swymi popisami zdobył sobie duży rozgłos w całym mieście.

Wkrótce zarabiał już dość znaczne sumy, nie mógł więc narzekać na swój los.

Dawny bandyta tęsknił jednak do swego krwawego fachu. W kilka miesięcy później, gdy związał się z tancerką, występującą w tym samym lokalu restauracyjnym pod egzotycznym pseudonimem Lei Fary, namówił ją do napadu na kupca gdańskiego, często ją odwiedzającego.

Leja Fary, ulegając posłusznemu woli opryszka, udała się w nocy z owym kupcem za miasto i Turski, który już tam oczekiwał, przystąpił do wykonania swych krwawych zamiarów.

Na przeszkodzie stanęli mu tacyś przechodnie. Gdy na alarm wszczęty przez rannego nożem kupca przybiegli mu na ratunek, Turski był zmuszony rzucić się do ucieczki.

Nie wrócił on już do lokalu, w którym występował. Leja Fary, która w czasie śledztwa dokładnie określiła jego rolę w tym napadzie, nie mogła podać władzom jego kryjówki, ponieważ oczywiście nie wiedziała co się z nim stało.

Dopiero obecnie, w sześć miesięcy po tym napadzie, wyszło na jaw, że Turski po swej ucieczce z Grudziądza zamieszkał się w Warszawie, gdzie sforsował groźną szajkę i stanął na jej czele. Członkowie nowej bandy przewalali go „Krzywonosem” ze względu na niezwykle duży krzyw nos.

Groźny herszt zdobył sobie posłuch

Porwany przez transmisję

W fabryce Horaka w Rudzie Pabjanickiej w czasie pracy przy maszynie został porwany przez transmisję robotnik, Edward Hemfeld. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło poszkodowanego do szpitala okręgowego związku kasy chorych.

wśród wszystkich metów stołecznych. Nie ustając w krwawej „pracy” dokonywał co kilka dni śmiałych wypraw, dopóki wreszcie onegdaj policja go nie u nieszkodliwiła.

Stało się to po napadzie na restaurację Abrama Stenczyńskiego w Alejach Je rozolimskich 97.

W godzinach wieczornych, gdy restaurator zamknął już swój lokal i zabrał się do obliczania całodziennych wpływów, nagle ktoś począł się gwałtownie dobijać do zamkniętych drzwi.

Gdy przerażony Stenczyński nie otwierał, napastnicy, wylamawszy sztabę żelazną, rozbili ją drzwi i wpadli do lokalu.

Było ich dziewięciu. Bandyci nie zadowolnili się kwotą kilkudziesięciu złotych znalezionych w podtecznej kasie. Obezwałnili oni restauratora zadali mu kilkanaście ran nożami w brzuch i nogi poczem zrabowali mu z portfela 500 złotych i zdemolowali cały lokal.

Gdy w godzinę później policja otrzymała meldunek o napadzie, Stenczyński, który został przewieziony do szpitala po dał w czasie przesłuchania rysopis jednego z bandytów o charakterystycznym nosie.

Był nim właśnie Turski, którego aresztowano wraz z pięciu członkami jego szajki. Pozostali czterej zbójcy dotychczas jeszcze nie zostali ujęci.

Dla miłości wyrzekł się komunizmu

i zapłacił za to własnym życiem. — Wykonawca wyroku sądu partyjnego poraz drugi stanie przed sądem

W dżdżystą noc listopadową na przedmieściu Częstochowy, t. zw. „Ostatnim groszu” rozległy się strzały rewolwerowe, od których padł trupem robotnik łódzki, Marian Sosna.

Dochodzenie ustaliło, że zabójstwo miało podkład polityczny. Sosna, pracujący od wielu lat w jednej z większych fabryk łódzkich, był jednocześnie czynnym działaczem komunistycznym. Cieszył się on w tej partii dużym zaufaniem i spełniał bardzo poważne funkcje.

W ostatnich czasach zwróciła na niego uwagę łódzka policja. Gdy Sosna przekonał się, że jest śledzony, w porozumieniu z władzami partyjnymi opuścił nasze miasto i przeniósł się na pewien

czas do Częstochowy.

Tam właśnie zawarł on znajomość z jakąś młodą i przystojną nauczycielką, dla której zupełnie poświęcił swe „idealy komunistyczne”. Przestał uczęszczać na zebrania, nie chciał zajmować się kolportażem bibuły i wreszcie oświadczył, że wogóle zrywa z partią, ponieważ doszedł do wniosku, że jej zwycięstwo stałoby się piekłem dla robotników.

Komuniści częstochowscy zwolali wówczas sąd partyjny, który postanowił Sosnę zgładzić ze świata. Ktoś bowiem puścił pogłoskę, że Sosna został konfidentem policyjnym.

W kilka dni później, gdy Sosna, po odprowadzeniu swej ukochanej, powra-



Dziś i dni następnych!

Dramat miłości, wielkich uczuć i poświęcenia. Tragedja sponiewieranej i wyszydzanej upadłej kobiety.

MOTTO: Ci, co nią gardzą, najwięcej jej pragną.

„SERCE ULICZNIKI”

Rolę główną kreuje po mistrzowsku genialna i piękna **CORRINE GRIFFITH** w towarzystwie świetnego i pełnego rutyny aktora charakterystycznego, **EDMUNDA LOVE.**

Nadprogram: Słynny zespół groteskowych saksofonistów **6 BRACI BROWN** oraz fenomenalny wirtuoz **BERNARD DE PACE** w swym najnowszym repertuarze.

Początek w dni powszednie o g. 5-e w soboty, niedziele i święta o g. 2-iej

Radjo wrogiem złodziei

Zabobon, który sprawdził się co do joty

Złodzieje są bardzo zabobonni. Wielu z pośród nich nie bierze się do „pracy” 13-go dnia miesiąca, nie okrada mieszkai oznaczonych tą fatalną liczbą itd.

Ostatnio niewiadomo z jakiego powodu utarło się w tym fachu mniemanie że radjostacja przynosi nieszczęście. Włamywacze, którzy nie gardzą nawet najmniej kosztownymi sprzętami, nie ruszają nigdy odbiorników.

Władysław Staszewski, złodziej mieszkaniowy, niejednokrotnie już notowany za swe występy, kpił zazwyczaj ze wszystkich zabobonów.

Ostatnio dokonał on wspólnie z jednym ze swych przyjaciół poważniejszej kradzieży.

Przy podziale łupów dostał mu się czterolampowy aparat.

— Nie trzymaj tego — radził mu jego kompan — bo wpadniesz. Sprzedaj przynajmniej komukolwiek.

— Ani mi się śni — odparł mu Staszewski — Podaruję go mojej kochance. Dziewczyna będzie się bardzo cieszyła z

Tak się rzeczywiście i stało. tego prezentu.

Jadwiga Karpuzówna (kochanka „mistrza”) wprost nie posiadała się z radości, gdy otrzymała doskonały odbiornik. Po tygodniu umiała już się z nim obcho-dzić i zapraszała wszystkie koleżanki na koncerty.

— Widzicie — mówiła im z dumą — mój narzeczony był jakich prezentów mi nie przynosi. Żadna z was napewno przez całe życie nie będzie miała takiego aparatu.

Dziewczyny zgrzytały zębami z zazdrości. Jedna z nich wreszcie zwróciła się do policji oświadczając, że Karpuzów na otrzymała od swego kochanka, zawodowego złodzieja, kradziony radjoaparat.

W wyniku wdrożonego dochodzenia Staszewskiego i Karpuzównę aresztowano.

Sąd skazał S. na dwa lata więzienia, a jego kochankę na cztery miesiące.

Złodziejczek postanowił raz na zawsze nie „kraść nigdy... radjoparatów.

cał samotnie do domu, podszedł doń na ulicy jego dawny towarzysz partyjny Lewek Essig. Udał się razem w kierunku „Ostatniego grosza”.

W pewnym momencie, gdy dochodził do mostu, w miejscu słabo oświetlonym, Essig nagle oddalił się od Sosny i zawołał:

— To on.

Prawie jednocześnie rozległy się strzały rewolwerowe i Sosna, traiony trzema kulami, padł martwy na ziemię.

Nie ulegało wątpliwości, że Essig wciągnął zabitego w pułapkę, aby umożliwić wykonanie wyroku.

Essig został natychmiast aresztowany przez jakiegoś wywiadowcę policyjnego, który przypadkowo znalazł się w miejscu zbrodni. Zabójcom, których niewątpliwie było kilku, udało się skryć w ciemnościach nocnych.

Essig na sprawie w sądzie okręgowym odmówił wszelkich zeznań. Skazano go za udział w zabójstwie na pięć lat ciężkiego więzienia. obrońca jego odwołał się do sądu apelacyjnego, domagając się przesłuchania komunistów łódzkich i częstochowskich, odsiadujących obecnie kary więzienne, którzy mieliby stwierdzić, że Lewek Essig nie brał udziału w sądzie partyjnym, do którego oni należeli, a przeciwnie miał opinię prowokatora.

Essig, twierdził obrońca, choć nie miał nic wspólnego z zabójstwem Sosny umyślnie nie zaprzeczał, iż wciągnął go w pułapkę, gdyż wołał narazić się na wyrok sądu koronnego, ratując w ten sposób własne życie, zagrożone sądem komunistów.

Sąd apelacyjny przeszedł nad wnioskiem obrony do porządku dziennego i zatwierdził wyrok, skazujący Essiga na pięć lat ciężkiego więzienia.

Niezwykła ta sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu najwyższego.

Sąd najwyższy nie zgodził się ze stanowiskiem sądu apelacyjnego i postanowił przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia pierwszej instancji.

Ramon Novarro śpiewa, a z nim cały świat

Miłosną Pieśń POGANINA



Poraz pierwszy w wspólnej kreacji ukażą się

Marja Corda i H. A. Schlettow

w przepięknym filmie erotycznym

„Gra Namietności”

Następny program „LUNY”.



Bajeczki z życia kupieckiego

Dobry sprzedawca

Kompletnie łysy pan wstępuje ze zrezygnowaną miną do sklepu drogerijnego, by — ewentualnie! — kupić jakiś renomowany środek na porost włosów. — Wprawdzie trudno dziś wierzyć w te różne płyny, maści i lekarstwa, ale ostatecznie — nigdy nie można przewidzieć, a poza to, gdy się ma głowę jak kolano, gorzej już być nie może.

Podchodzi do lady i wyraża swe życzenie, radząc się jednocześnie, co ma czynić. Dobry sprzedawca wszczyna z nim długą, przekonującą rozmowę. Jest to dialog między pesymistą a optymistą.

Gdy kompletnie łysy jegomość opuścił skład drogerijny, dzwigał pod pachą tuzin flaszeczek słoików z różnymi maściami i płynami na porost włosów, dwa grzebienie, dwie szczotki, siatkę na włosy i abonament na dziesięć strzyżeń.

Takich sprzedawców niema dziś prawie na świecie...

Zły klient

Przyzwicie wyglądający klient wchodzi do małego sklepu z cygarami, gdzie za ladą stoi właściciel, będący uosobieniem grzeczności i dobroci.

By uprzedzić życzenia klienta, właściciel ściga od razu z półki wszystkie pudełka — C. ogie cygara, tanie cygara, ciemne, jasne, krajowe, zagraniczne...

Na ladzie tworzy się stopniowo olbrzymia góra z pudełek. Nic nie widać prócz pudełek.

Nagle z poza tej góry rozlega się głos klienta:

— Wie pan, właściwie chciałem kupić tylko jedno cygaro z opaską, której kolor byłby odpowiedni do koloru mego krawatu...

Takich klientów nie brak dziś na świecie...

ZAKOPANE
PENSJONAT
MARATON
przy ul. SIENKIEWICZA
tel. 310 i 331.

Nowo wybudowany dom o 50 pokojach został obecnie **zupełnie wykończony i komfortowo urządzony.**

Duże pokoje o 2 i 3 oknach, salon, sala daniowa, 3 halle, czytelnia. W pokojach zimna i gorąca woda, łazienki, centralne ogrzewanie.

"MARATON" położony jest w ogrodzie, w najlepszej dzielnicy willowej, z wystawą na południe i wspaniałym widokiem na Tatry.

Werandy kryte, tarasy i balkony. Kuchnia obfita, zdrowa i smaczna, na masle mięsna i jarska.

CENY PRZYSTĘPNE.
Pensjonat prowadzi osobiście **Helena Jadwiga Erlichówna** była właścicielką pensjonatów "Modrzewów", "Ermitage" i "Carlton".

Karnet teatralny

TEATR MIEJSKI — Trupa Wileńska. Dziś, w czwartek, "Opowieść o Herszlu z Ostropola".

Jutro, w piątek, premiera "Golem". Premiera "Golem" będzie wielkim świętem kulturalnym. Na spektakl przyjeżdżają z Warszawy najznakomitsze osobistości ze świata artystycznego stolicy.

TEATR REWJI "DOBRY WIECZÓR". Rewja p. t. "Serce Łodzi", ściga codziennie liczną publiczność, która oklaskuje bez wyjątku wszystkie numery rewji. Na czoło zespołu wysuwają się pp. Sawicka,

Dźwiękowy Teatr Świetlny **"CASINO"**

Dziś i dni następnych!
Wznowienie potężnego dramatu arcydzieła gry i reżyserji p. t.:
KOCHANKOWIE
(Skórzana Maska)
W rolach głównych wysniona para kochanków
Wilma Banks i Ronald Colman.

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.
Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. do 2 zł. na pozostałe zł. 1, 2 i 3.

Nasze bolączki...

Spowiedź żebraka

„Dziewczeta uliczne mają lepiej od nas...”

Spotkałem go jak zwykle przy rogu Cegielińskiej i Zachodniej. Stary, niedźwiałający

żebrak

o twarzy ziemistego koloru i wyblakłych zapadłych oczach. Jeszcze przed wojną stał na tym rogu z wyciągniętą ręką. Wojna i okres powojenny nie zmieniły w niczem jego pozycji życiowej. Zebrze jak dawniej.

Wszczęliśmy z nim przypadkową rozmowę. Stary żebrak „rozgadał się”:

— Słyszę czasem o tem, że gdzieś po śmierci jakiegos żebrała znalaziono w jego sienniku

całe skarby...

Ja w to nie wierzę, aby z żebranią mógł sobie ktoś uezbiarać majątek... Ale większość ludzi uważa, że żebracy zawodowi wyciągają rękę

dla przyjemności...

Może dawniej byli tacy ludzie, ale teraz napewno minęły już te czasy... Czy pan myśli — zapytał żebrak — że my nie odczuwamy ciężkich czasów obecnych?...

O, bardzo nawet... Dziś pięć groszy dla przechodnia to kapitał... Nikt się nie kwapi z datkiem... Dawniej dostawaliśmy od właścicieli sklepów co tydzień

kilka groszy, dziś wskutek złych czasów większość sklepikarzy porzuciła ten zwyczaj...

A najgorzej jest z tem, że nikt się nami nie opiekuje... Soiga się nas jak złodziei... Tu nie wolno stać, tam nie wono chodźć i t. d. Nawet prostytutki mają lepiej od nas, bo dla nich są specjalne urzędy, nikt im nie zabrania chodźć po ulicy w pewnych godzinach, a nam nigdy nic nie wolno...

Te krótkie wynurzenia żebraka zasługują na uwagę.

Kilkakrotnie podejmowano u nas różne rodzaje walk z żebractwem, lecz do tychczas kwestja ta nie została jeszcze należycie rozwiązana.

Wlecz się ich po sądach, wysyła się do miejsc pochodzenia, stamtąd bezdomni włóczędzy wracają do miast, znowu czyni się na nich oblawy, znowu sąd, znowu eksportacja i tak bez końca...

Przechodnie rozszoszczeni natręctwem żebraków, tłumia w sobie litość, lecz nie wolno zapominać o tem, że większość z pośród nich to ludzie niezdolni do żadnej pracy, ludzie, niżej stojący w hierarchji społecznej od dziewcząt ulicznych...

Hallo ! Tu radjo!...

CZWARTEK, 21-go sierpnia.
Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: Odczyt p. t. „Wista z Sandomierza do Kazimierza” — wygłosi p. Marja Szachówna (tr. z Warszawy); 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (trans. z Warszawy); 17.10—17.25: Komunikat L.O.P.P. (tr. z W-wy); 17.35—18.00: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy); 18.00—19.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Szymon Bacmann (skrzypce), Maryla Jonasówna (fortepian) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1. a) Corelli-Leonard: La Follia, b) Fr. Smetta: Z ojczyzny — odegra p. Bacmann, 2. J. Haydn: Warjacje, F-moll (Andantini convariazioni) odegra p. Jonasówna, 3. a) Pugnani-Kreisler: Preludjum i Allegro, b) Taure: Kolysanka, c) P. Sarasate: Śpiew słowika — odegra p. Bacmann, 4. a) Granados: Andaluza, b) Albeniz: Porta de Tierra — nolero, c) B. Mayrl: Jazz Aristix — odegra p. Jonasówna, 19.00—19.20: Rozmaitości, 19.20—19.35: Płyty gramofonowe z Warszawy; 19.35—19.50: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikaty; 19.50—20.00: Komunikat szkolny P.A.P. i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy); 20.15—22.00: Godzina czeskiej muzyki ludowej. Wykonawcy: trio kobziarskie Jendy Maudra z Pragi. 1) Dudziarskie melodie — kobza, 2) Warjacje na tem, pieśni narodowych — skrzypce i kobza, 3) Melodie staroczeskie — kobza i dwoje skrzypiec.

Reńska, Zielińska, Brzozowska, Maczyńska, Janiecki oraz święty duet tanceczny Wierzyńskich. Dziś dwa przedstawienia — początek o godzinie 7.30 i 9.30.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze „Reklama Polska”, ul. Piotrkowska 101, telefon 126-89, codziennie od godz. 11 rano do godziny 4-ej po południu. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

4) Pieśni z Domazlicka — odp. p. S. Reznickowa, 5) Pieśni miłosne, duet na 2 skrz. 6) A. Dworzak — dwie pieśni odśpiewa p. S. Reznickowa, 7) Wiazanka pieśni czeskich — trio, 8) Melodie słowackie — duet na 2 skrz. 9) a) Mach: Dwie pieśni wesole, b) pieśni cygańskie — odśpiewa p. Reznickowa, 10) Melodie czeskie — trio, 11) Gzeskie pieśni, 12) Słowackie pieśni — odśpiewa p. Reznickowa, 22.00—22.15: Feljton: „Na polskich drogach” — wygl. B. Pawłowicz (tr. z Warszawy); 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i muzyka taneczna z Warszawy.

PIATEK, dnia 22 sierpnia 1930 roku.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 16.30 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnej (tr. z W-wy). 16.30 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy). 17.10 — 17.25 Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców (tr. z W-wy). 17.35 — 18.00 Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty” wygl. inż. E. Porebski (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów pod dyr. A. Szczegółowa. 1) G. Bizet: Wstęp do 4 aktu i aria toreadora z op. „Carmen”. 2) E. Newin: Narcyz - intermezzo, 3) Bakalejnikow: „Smutek” walc, 4) Niszczyński „Amina”, serenada egiptka, 6) A. Rubinstein: „Tereador i Andaluzyka”, 7) Roamnsz cygańskie, 8) Muzyka taneczna, 19.00 — 19.20 Rozmaitości, 19.20 — 19.35 Płyty gramof. z W-wy. 19.35 — 19.50 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty, 19.50 — 20.00 Komunikat Szkolny P. A. T. i sygnał czasu z W-wy, 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 20.15 — 22.00 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy Ork. Filharm. i solista, 1) Fr. Smetana: Poemat symfoniczny „Woltawa”, 2) Solista, 3) C. Goldmark: Symfonia „Wesele wiejskie”. 22.00 — 22.15 Feljton p. t. „Baikal” — wygl. p. Jan Cios (tr. z W-wy) 22.15 Komunikaty: meteor., policj., sport. 23.00 — 24.00 Koncert z płyt gramofonowych.



Niezwykły proces teatralny

Widz za obrazę ze sceny żąda 50.000 fr. odszkodowania

Znany autor francuski Maurice Rostand, syn autora „Cyrano de Bergerac”, napisał ostatnio nową sztukę, którą wystawił teatr „Femina” w Paryżu.

Jedna z bohaterek sztuki wypowiada ze sceny następujące słowa:

— „Jacques Leissman jest złodziejem, ukradł mi kosztowną, japońską tabakierę!”

Pewnego dnia podczas przedstawienia zerwał się przy tych słowach jakiś pan, krzycząc:

— „To nieprawda, nie jestem złodziejem!”

Jak się okazało pan ów nazywa się rzeczywiście Jacques Leissman.

Jegomość ów poczuł się dotknięty słowami artystyki i wniósł skargę do sądu, żądając 50.000 franków odszkodowania za wyrządzoną mu obelgę.

Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w historii teatru francuskiego, nic więc dziwnego, że cały Paryż oczekuje tego niezwykłego procesu z ogromnym zaciekawieniem.

Wieczny obraz...

„Na zachodzie bez zmian” będzie wyświetlane w każdą rocznicę zawieszania broni

Wytwórnia amerykańska „Paramount” ukończyła już prace nad filmem „Na zachodzie bez zmian” według słownego dzieła Remarqu’a. Film ten wkrótce przywędruje również do Europy.

Amerykańska organizacja studencka „National student federation of America” otrzymała zezwolenie, aby film ten wyświetlano w kinach amerykańskich w każdą rocznicę zawieszania broni.

Będzie to więc pierwszy „wieczny” obraz...

Pierwszy dźwiękowiec Buster Keatona

Buster Keaton, nazywany przez kolegów „Człowiekiem, który się nie śmieje”, ukończył niedawno swój pierwszy film dźwiękowy. Według zdania znawców pierwsza krecja dźwiękowa znakomitego komika wypadła doskonale

Pola Negri

znów się rozwodzi...

Pola Negri znana jest nie tylko jako świetna aktorka filmowa, lecz również jako rekordowa „rozwodzicielka”...

Obecnie znakomita nasza rodaczka rozwodzi się podobno już poraz czwarty ze swym mężem.

Pierwszym mężem Poli Negri był Eugenjusz Dombiski. Po krótkim pożyciu małżeńskim Pola Negri rozwiodła się ze swym pierwszym mężem i zaręczyła się kolejno z Charlie Chaplinem, Rod la Roquem i Rudolfem Valentino...

Po śmierci Valentina artystka zamierzała porzucić ekran na zawsze i poświęcić się rzeźbie, wróciła jednak do atelier i wyszła za mąż za księcia gruzińskiego, z którym teraz się rozwodzi.

Kto obecnie wpadnie w oko pięknej naszej rodaczki — niewiadomo...

Jarassy i Anna May Wong

w angielskiej rewji

Jak wiadomo jedna z wytwórni angielskich zaangażowała do prowadzenia konferansjerki swej reprezentacyjnej rewji gwiazdę warszawskiego teatryku „Qui-Pro-Quo” — Fryderyka Jarassyego. Anna May Wong w jednym ze skeczów tej rewji wypowiada do Jarassyego kilka słów po polsku.

Jarassy zapowiada nie tylko w polskiej wersji lecz również w kilku obcojęzycznych wersjach tego rewjowego filmu.

LUONA Dziś i dni następnych!

Wspaniały podwójny program śmiechu, zawierający arcydzieła filmowe:

— I. —
Pikantna figlarna, zalotna, kusząca **Mary PREVOST** uczy wszystkich jak zdobywać i kochać należy mężczyzn w szampańskiej farsie.

„Miłość w Ekspresie”

Przygody miłosne, rozgrywane się na terenie pociągu miliardów.

— II. —

Ulubiony, żywiołowy, rasowy **Rod la Rocque** oraz **Jeanette Loff** i **Louis Wohlheim** w najweselszym, erotycznym filmie

„HULTAJ”

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando L. KANTORA. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej po poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.



Dziś poraz ostatni

Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 6 po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po poł. ostatni o godzinie 10.15 wiecz.

„Tango spelunek” żywiołowe, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porwuje

POLA NEGRI śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.:

„ULICA POTĘPIONYCH DUSZ”

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i świetny triumf znakomitej rodaczki POLI NEGRI, jakiej jeszcze nie widzieliście.

DODATEK FLEISCHEROWSKI!!!

Tragiczne dzieje miłości pięknej berlińskiej piekarni

W Berlinie zrobiło temi dniami wielkie wrażenie zniknięcie bogatego piekarnika i fabrykanta, Kofela, który nagle sprzedał wszystkie swe posiadłości i wraz z żoną zniknął, kazawszy się w policji odmeldować, że „wyjechał niewiadomo dokąd”.

Otóż poza tem niezwykle zniknięciem kryje się tragedia fałszywej dumy, pospolita w treści, ale niepospolita co do przebiegu.

Kofel był typem człowieka, który szedł do bogactwa i znaczenia własną pracą. Duma gnala go wciąż naprzód. Pochodził z Wiednia, skąd w czasach inflacji wyjechał z żoną i małą córeczką do Berlina, kupił tam za pieniądze zaoszczędzone małą piekarnię, która dzięki swej pracowitości i uczciwości rozwinął do tego stopnia, że stał się jednym

z największych dostawców chleba w Berlinie.

To było dobrodziejstwo jego dumy. Ale przyszła kolej na jej zgubne skutki. Córka, która tymczasem dorosła, zakochała się w ubogim elektromonterze, a kiedy ojciec, który marzył dla niej o bogatym małżonku, nie chciał słyszeć o takim małżeństwie, uciekła do swego ukochanego, który pracował na prowincji.

Ojciec oburzony poruszył niebo i ziemię, ażeby córkę dostać z powrotem w swe ręce, zawiadomił policję, która jednakże nie mogła znaleźć dziewczyny, bo nie wiedziała, że ukryła się na wsi, w stercie siana, dokąd jej przyjaćciółka przynosiła żywność.

Kofel odwołał się wówczas do bandy cyganów, a ta wyszperała to, czego

PIERWSZA JASKÓŁKA SEZONU

W sidłach kłamstwa

EMIL JANNINGS ■ **GARY COOPER EST. RALSTON**

nie zdołała wykryć policja. Córkę piekarnika wyciągnięto ze sterty siana, a srogi ojciec kazał ją wlec w jednej koszuli przez całą wieś, jakgdyby wyświęconą z gminy. W ciągu tego pochodu dziewczyna dostała napadu szalonego płaczu, upadła na ziemię, omdlała, a kiedy przyszła do siebie, przekonano się, że dostała pomieszania zmysłów. Musiano od-

dać ją do szpitala dla umysłowo chorych.

Ojciec, który był tak nieludzki, na swój sposób kochał szalenie córkę, po tem zdarzeniu tragicznem uznał, że dla niego nic już nie pozostało na świecie i postanowił, jako biedak prawie, zginąć napowrót w szarym tłumie, z którego duma go wyniosła.

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA.

DJABLICA ŁODZI

NAPISAŁ DLA EXPRESSU JANUSZ BUCZYŃSKI.

(Streszczenie początku powieści)

Wanda Rutkowska, służąca państwa Lasockich, przebywających na letnisku, zwróciła uwagę na pewnego eleganckiego młodzieńca, który od kilku dni czatował przed bramą.

Pewnego wieczoru, w sobotę, Wanda czekała naprzód. Młodzieniec nie przyszedł. Smutna usiadła w kuchni na łóżku, gdy nagle na podwórzu rozległy się jakieś krzyki. Okazało się, że złodziej splądrował mieszkanie na pierwszym piętrze. W tej samej chwili do parterowego mieszkanca państwa Lasockich wpadł ów elegancki młodzieniec, prosząc Wandę by go ukryła. Służąca wprowadziła go do sypialni. Policja przeprowadziła krótkie dochodzenie, wypytałę również Wandę, czy nie dostrzegła nic podejrzanego, potem na podwórzu znowu zapanował spokój. Stojąc teraz w kuchni, Wanda zastanawiała się co dalej czynić.

Teraz już może być spokojna. Udało się. Przeszło. Tak, ale co dalej?... Tam, w sypialni siedzi ukryty złodziej. I nagle przemknęło je przez myśl: może on ucieknie?... Może okradł nawet mieszkanie i czmychnął?...

Już chciała pobiec do sypialni, by sprawdzić, czy jej przecucia nie myła, lecz zatrzymała się na progu, przejrzała się w lustrze, wiszącym nad łóżkiem, po prawej włosy i pobiegła do dalszych pokoi.

Drzwi sypialni były zamknięte. Zapukała dwa razy. Nikt się nie odzywał. Zapukała jeszcze raz. Cisza. Nacisnęła

klamkę. W sypialni było ciemno. Odkreśliła kontakt. W pokoju nikogo nie było.

Serce zamarło jej z przerażenia. Zbliżyła się do łóżek, sądząc, że może tam się ukrył i krzyknęła z przestraszenia. Ktoś ją schwycił za nogę i jednocześnie z pod łóżka rozległ się głos:

— Czy mogę już wyjść z tego więzienia?...

Twarz jej pokryła się rumieńcem i odparła ze śmiechem:

— Już może pan!.. Poszli... Ale też pan wybrał miejsce...

Wygramolił się z pod łóżka i wyciągnął do niej rękę:

— Dziękuję pani... Uratowała mnie pani z wielkiej opresji... Ale czy już jesteśmy bezpieczni?...

— Tak, ale jak się pan teraz stąd wy dostanie?... Może ktoś stoi przed bramą?...

— Zaczekamy, aż temu „komuś” znuździ się to bezowocne czekanie i pójdzie...

— Pan tu chce jeszcze zostać?...

— Muszę!...

— Nie, nie... Pan stąd zaraz odejdzie...

Ja nie mogę... Pan musi ukryć się na schodach, na podwórzu, gdzie pan chce, tylko nie tutaj...

— Niech pani zrozumie, że teraz nie mogę stąd wyjść... Poczekamy troszkę... Teraz chyba nie mamy się czego obawiać...

— Mogą nas zobaczyć z ulicy... — W takim razie trzeba zgasić światło...

Spojrzała nań ostrym wzrokiem

— Co pan sobie myśli...

— Nic złego, daję pani słowo honoru... Bardzo przepraszam, ale zapomniałem się przedstawić... Nazywam się Bolesław Krzynek...

Uściskał jej rękę. Wanda szepnęła cicho swe imię i nazwisko, lecz on widocznie nie dosłyszał, gdyż zapytał:

— Jak pani na imię?...

— Wanda Rutkowska...

— Śliczne imię, naprawdę... A więc, panno Wandziu, bądźmy rozsądni i zgasiśmy światło... Przecież teraz jednakowo jesteśmy narażeni...

Wanda stała nachmurzona i zła.

— Ja tu z panem nie mogę zostać... Nie mogę...

Usmiechnął się i podszedł do niej bliżej. Odsunęła się.

— Ogromnie jest pani bojaźliwa... — rzekł, patrząc jej prosto w oczy — Rozumiem pani niezdecydowanie... Pani sądzi, że jestem złodziejem... Nie, proszę pani... Pani się myli... Przyszedłem tutaj, żeby panią zobaczyć... Tak, tak, proszę się nie śmiać... Czatowałem na panią na schodach... Gdy powstało zamieszanie z powodu kradzieży, musiałem się gdzieś ukryć, gdyż przypuszczano, że to ja popełniłem kradzież z włamaniem... Kto by mi uwierzył, że czekam na schodach na panią?... Wpadłem więc tutaj... To wszystko... Wiedziałem, że mnie pani nie wyda...

— Dlaczego pan był taki pewny?...

— A widzi pani... No, proszę zgasić światło, bo nas jeszcze zobaczą...

Wanda początkowo nie wierzyła jego słowom. Ale mówił z takim przekonaniem, patrząc na nią swymi jasnymi, szczerymi oczyma, że po chwili zaczęła się wahać. A może naprawdę przyszedł do niej?...

Krzynek zbliżył się do ściany i przekreślił kontakt.

Nieprzenikniony mrok ogarnął pokój.

— Kto panu pozwolił?... — zapytała gniewnie, choć niezbyt kategorycznie.

— Proszę usiąść spokojnie na kanapie i nic nie mówić... Poczekamy kilka minut, potem sobie pójdę...

Podszedł do kanapy i usiadł przy

wieżgłowiu. Wanda stała opodal, nie ruszając się z miejsca.

— Czemu pani nie siada?...

— Wolę postać...

— Zmęczy się pani...

— Nie szkodzi...

Podszedł do niej i wziął ją za rękę.

— Proszę usiąść przy mnie...

— Nie usiądę... Proszę mnie puścić...

— Bardzo proszę... Tylko cicho, bo nas jeszcze usłyszą...

Przyciągnął ją na kanapę. Usiadła w pewnym oddaleniu od niego i założyła nagę na nogę. Przysunął się do niej i próbował objąć ramieniem. Wyczuł jak drgnęła jej wiotkie ciało...

— Dla pani tu przyszedłem, tylko dla pani... Pani ma cudne oczy... A nożęta...

— Pięknie pan deklamuje, tylko proszę się troszkę odsunąć...

Krzynek nie miał bynajmniej zamiaru zastosować się do tej prośby. Wręcz przeciwnie, przysunął się coraz jednoznaczniej do dziewczyny, której obrona nie na wiele się przydała.

— Czemu się pani tak boi, nie jestem ludożercą... — szeptał zdyszczanym głosem, starając się odpiąć sukienkę, lecz nie mógł znaleźć punktu zaczepnego.

Wanda wymykała mu się z rąk, wybuchając co chwilę przyciszonym śmiechem, co jeszcze bardziej go podniecało. Nie panując już nad sobą, powalił ją na kanapę, jak kłodę, i począł targać z niej odzież.

— Niech pan zostawi... — broniła się rękoma, odpychając go od siebie — Bo będę krzyczała... bo... będę... krzy...

Nagle ostry dzwonek przedarł ciszę ciemnego mieszkania.

Krzynek odskoczył przerażony. Wanda zerwała się z kanapy i szybko poprawiła potarganą sukienkę.

— Ktoś dzwoni... — szepnęła trwożnie

— Niech pan wyskoczy oknem...

— Nie, nie... Wolę tu się ukryć...

— Może znowu policja...

— To mi pani da znać klasnięciem w dłonie.

Wybiegła z sypialni i podążyła ku drzwiom kuchennym.

(D.c.n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
Dzisiaj i dni następnych!
 Najznakomitszy młody aktor i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „Szalajinem filmu”
Sonny Boy — Al Jolson
 we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym
„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”
 Dramat wesoła, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.
 Ceny miejsc zł. 1, 2, 3. Początek seansów o g. 6, 8 i 10-ej wiecz.

Czarujące, upajające, tchnące miłością melodje

HARRY LIEDTKE

w pierwszym swoim dźwiękowym filmie p. t.

„Walc Naddunajski”
 Od jutra premiera!

Najstawniejszy tenor świata
KIEPURA
 zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

Smierć pluskwom i podobnym pasorzytom!
 PRZEPROWADZAMY
dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
 najskuteczniejszym preparatem
„Fumigatore - Cimex” pod gwarancją
Zakłady Chemiczne „SALVATOR”
 Zastępstwo: Inż. Juliusz Hamer i S-ka
 Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

Kino „SŁOŃCE”
 Napiorkowskiego 28.
 Dzisiaj i dni następnych!
OTWARCIE SEZONU!!!
INTRYGANT
 (THE PATRIOT)
 W rolach głównych: mistrzowski gwiazdy ekranu:
Emil Jannings, Lewis Stone i Florence Vidor
STRESZCZENIE:
 Paweł I, car Wszechrusji, kojarzy w sobie jakąś niepojętą mieszaninę wrażeń, tchórzostwa, słabości i szaleństwa. Człowiek ten jest w rzeczywistości niewolnikiem swych błędów i żyje w ciągłej obawie przed poddany mi, wywołując w nich jednocześnie swym oblakaniem okrucieństwem identyczne uczucia. Jeden jest tylko człowiek u dworu, któremu udało się zdobyć zaufanie cara: to minister dworu, hrabia Pahlen Pahlen kocha piękna hrabinę Osterman żonę oficera gwardji cesarskiej. (Dalszy ciąg na ekranie).
 Następny program:
„USMIECH LOSU” z Jad. Smosarską.
 Ceny miejsc: Uczn. 30 gr. III m., 50 gr. II m., 75 gr. I m. 1 zł.
Orkiestra znacznie powiększona.
 Początek w dni powszednie o godz. 5, 7 i 9-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w niedzielę i święta o godz. 1 po poł.

LECZNICA
 LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł.
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.
DOKTOR P. Klinger
 choroby weneryczne skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Warsztaty Napraw
PETEA Sp. Akc.
 Zielona 10a, tel. 219-87
Ładowanie i repara-cje akumulatorów samochodowych i radiowych
 — PO CENACH NISKICH. —

DOKTOR H. Wołkowyski
 Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed poł i od 6-9 w. w niedziele i święta od godz. 9-11.

Podania i tłumaczenia
Prośby REKURSY i t. d.
 pisze szybko i solidnie
Biurow Piotrkowska 93 m. 9 fr.

Dr. med. Łagunowski
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Niewiański
 specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych
ul. Andrzeja 5
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8-10 w. w niedziele i święta od 9-11
powrócił
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. S. Lewkowicz
 Chor. skórne weneryczne i płciowe
konstantynowska 12.
 Tel. 155-52
 Przyjmuje od 9-11 i od 6-8. Dni pań od 4-5.
 Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

Dr. med. St. Biberthal
Lekarz - dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
 tel. 121-23
 Godz. przyjęć 3-5

Rozmaite
ZASTĘPCY losowi zostaną przyjęci w dniu 21 sierpnia od godz. 10-4 po poł. w hotelu „Polonia”, Narutowicza 38, pokój 311. 21
AKUSZERKA Pipikowa dyplomowana przez Petersburską Cesarską Akademię, przyjmuje Piotrkowska 132. 1
POSZUKUJE damskiego meskiego fryzjera, Targowa Nr. 38, Sz. Szymel. 22
Z MATURA lub bez możesz otrzymać przyjęcie na uniwersytet zagraniczny. Informacje bezpłatne. Spieberg, Pomorska 40, 4-10 w. 22
MŁODY pan pozna panią władającą językiem niemieckim. Oferty do administracji „Expressu” pod „Polak”.

Wyścigi konne w Piotrkowie.

Początkowo pogodnie, około godz. 4-ej po poł. pochmurnie i słaby deszcz. Publiczności około 1500 osób, tor lekki. W gonitwie III-ej niespodziewany fuks. 275 złotych za 10.

Gonitwa I-sza 1200 mtr. o nagrodę 800 zł., dla 3-letnich koni arabskich
 Impet, st. Janów, jez. Balcer
 Ibn Sund, W. Dunki de Sajo, jeździec Bews.
 Fahima, T. Raciborskiej, jez. Jagodziński.
 Czas 1 m. 22 s. łatwo o 8 dług.
 Totalizator 16 zł.

Gonitwa II-ga 2400 mtr. o nagr. 600 zł. dla 3-letn. i st. koni. Płoty.
 Rakietka Z-Wieruszewskiego, jez. Pedziszewski.
 Natwiny, J. Skolimowskiego, jez. Sułk.
 Ef. II, W. Gutowskiego, jez. Gajewski.
 Czas 2.58 s. łatwo o 4 dług.
 Totalizator 28, — 15, — 13 zł.
 Wycofano: Zalula.

Gonitwa III-cia 2100 mtr. o nagr. 600 zł. dla 3-letn. i st. koni.
 Antypka, Gr. ofic. 8 płk. Str. Kan., żokej Kempa.
 Batina, Grono ofic. K.O.P., jez. Raniewicz.
 Bosfor K. i K. Ważyńskich, jez. Olejnik.
 Czas 2 m. 26 i pół sek. Antypka zwycięża.
 Totalizator 275, — 43, — 21 zł.
 Wycofano: Aw-De.

Gonitwa IV-ta 2000 mtr. o nagr. 1200 zł. dla 4-letn. i st. koni arabsk.
 Habaneza, st. Janów, jez. Balcer.
 Parys, J. Czerkawskiego, jez. Jagodziński.
 Księżę, A. Wołk-Laniewskiego, jez. Olejnik.
 Czas 2 m. 32 s. Habaneza zwycięża łatwo o 6 dług.
 Totalizator 21, — 11, — 11 zł.
 Wycofano: Hajastan.

Gonitwa V-ta 3600 mtr. o nagr. 1000 zł. dla 4-letn. i st. koni. Przeszkody.
 Caraipe, K. bar. Rómmla, jez. Gajewski.
 Eskapada, W. Daszewskiego, rotm. Antoniewski.
 Bagnet, A. Posartowej, jez. Cherubin.
 Czas 4 m. 40 s.
 Totalizator 21, — 14, — 15 zł.
 Wycofano: Nikanor i Palisz.

Gonitwa VI-ta 800 mtr. o nagr. 600 zł.
 Chmyza, L. J. Kronenberga, jez. Tobiasz.
 Floret, S. Marjiewskiego, chłopiec Kuszneruk.
 Mon-Ami, J. Skolimowskiego, jez. Szyszko.
 Czas 52 s.
 Totalizator 72, — 21, — 14, — 25 zł.
 Wycofano: Lotny.

Gonitwa VII-ma 2100 mtr. o nagr. 600 zł. dla 3-letn. i st. koni.
 Pythia, H. bar. Maltzana, żokej Kempa.
 Zagadka, T. Rybickiego, jez. Jagodziński.
 Panfara III, A. Possartowej, chłopiec Kuszneruk.
 Czas 2 m. 26 s.
 Totalizator 64, — 19, — 15 zł.

Gonitwa VIII 2100 mtr. o nagr. 600 zł.
 Ostoja, J. Skolimowskiego, jez. Szyszko.
 Murza, T. Kurcyusza, jez. Olejnik.
 Wielmożna, pułk. Kozierowski, chl. Krzyżanowski.
 Czas 2 m. 31 s.
 Totalizator 19, — 13, — 16 zł.
 Zadymka została na starcie, kasa zwracała stawki.

Gonitwa IX-ta 800 mtr. o nagr. 500 zł. dla 3-letn. ogier. i klaczy.
 Stanisław Dudek.
 Franciszek Jończyk.
 Jan Jarek. Stanisław Cisowski.
 Ponieważ włościanin St. Dudek nie dosiadł w biegu swego konia, a dosiadł chl. stajenny Balcer, St. Dudek został zdyskwalifikowany i nagr. I otrzymał Franciszek Jończyk. II Jan Jarek. III Stanisław Cisowski.
 Chł. stajenny Balcer został ukarany grzywną.

HELENÓW Dzisiaj o g. 8 w. **Koncert symfoniczny** zwiększonej orkiestry pod dyr. **T. Rydera**
 wykona 6 symfonj (pastoralną) Beethovena oraz utwory
Moniuszki, Rosiniego, Griga i Czajkowskiego.
Dzisiaj i codziennie o godz. 7-ej Koncert popularny.

Dr. med. REICHER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Leczenie diatermią, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
 Od 8-9 1/2 rano i od 6-9 wiecz.
 W niedziele od 9-1, pp.
 Dla niezamożnych **cenę leznic**

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
 Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.



Fiasco wyścigu

kolarskiego dookoła Polski

Jak się dowiadujemy organizatorzy wyścigu kolarskiego dookoła Polski Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, postanowili w r. b. nie urządzić tego wyścigu, ponieważ poszczególne związki okręgowe i towarzystwa kolarskie odmawiają swej współpracy dla tej imprezy która w r. ub. natrafiała na liczne braki i wzwroła żywe niezadowolenie wśród uczestniczących kolarzy. W szczególności pokrzywdzeni byli kolarze łódzcy.

Pierwsze wyniki turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych rozpoczął się na kortach Łódzkiego Klubu Lawn-Tenisowego turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi. Tegoroczny turniej tenisowy w przeciwieństwie do lat poprzednich jest bardzo słabo obsesany przez czołowerakiety polskie. Jedyne Śląsk jest dość silnie reprezentowany przez p. Volkmerównę i p. Andrzejewskiego. Pierwsze spotkania przyniosły następujące rezultaty: gra pojedyncza pań: Kermenic — Cunge 6:0,

4:6, 6:1. Dobrze się zapowiadająca młoda zawodniczka p. Cunge miała widoczną tremę w pierwszym secie a w ostatnim zupełnie opadła na siłach. Gra pojedyncza panów: Jochimowicz — Schroder 6:2, 6:1, Królikowski — Hirszman 6:0, 8:6. W spotkaniach o mistrzostwo juniorów uzyskano następujące wyniki: Richter — Muszka 6:1, 6:3, Perlberg — Rohlrass 6:1, 6:2, Ickowicz — Leiberg 6:3, 3:6, 7:5. Spektor wyszedł do następnej kolejki bez gry.

Wyniki lekkoatletów japońskich w Berlinie

Na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych Berlin pokonał Tokio 65 i pół: 48 i pół pkt.

Ze względu na przyjazd Japończyków do Polski podajemy wyniki zwycięzców: 100 mtr. — Koernig (B) 10,9 400 mtr. — Schmidt (B) 50,4, 2) Nakajima (T) o 2 i pół mtr., 1500 mtr. — Wichmann (B) 4:16,8, 110 mtr. przez płotki — Trossbach (B) 15,8 Fujita trzeci, 4x100 mtr. — Berlin 42,9, Tokio o 20 mtr. skok wżwyż — Kimura 184 cm., skok wdal Oda 693 cm., tyczka — Nishida 4 mtr. dysk — Hoenchen (B) 41,86 m. Yoshizawa 39,90 m., oszczep — Sumiyoshi 58,15 mtr

W jakim składzie

wystąpią japończycy w Warszawie

Dnia 2 września odbędzie się na boisku w Agrykoli mityng lekkoatletyczny z udziałem 18 zawodników japońskich, organizowany w ramach uroczystości jubileuszowych przez Polonię.

W skład reprezentacji japońskiej wchodzi Oda, wszechstronny skoczek mistrz olimpijski w trójskoku, Kimura (190 cm. w skoku wżwyż), Nakoima (400 mtr.), Ashiba, Kakutani (800 i 1500 mtr.), Fujita (15,4 sek na 110 mtr. przez płotki), Juwamaga (110 mtr. przez płotki), Sumiyoshi (oszczep), Yoshizawa (dysk) i Inni. Japończycy są akademikami, którzy reprezentowali swój kraj w Darmstadtzie, poczem odbyli dłuższe tournée po Europie.

Do Warszawy przyjeżdżają japończycy wprost z zawodów w Wiedniu.

Turniej międzyokręgowy o puchar dra Centarowskiego

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u przystąpił już do opracowania regulaminu turnieju piłkarskiego reprezentacji po szczególnych o puchar ofiarowany przez Lwowski Związek Piłki Nożnej. celem uczczenia zasług położonych dla dobra sportu piłkarskiego w Polsce honorowego prezesa PZPN-u dra Centarowskiego.

Huragan — TUR 2:0 (1:0)

Drugi mecz o mistrzostwo klubów robotniczych przyniósł zwycięstwo drużynie Huragan nad TUR-em. Jeżeli zwyciężyć, że Huragan jest w klasie C i wystąpił do zawodów tych z sześcioma rezerwowymi, to rzeczywiście przyznać trzeba, że jest to nielada sukces młodego, bo zaledwie dwa lata istniejącego zespołu. Gra wykarzała przewagę TUR-u mimo to Huraganowi udało się zdobyć dwie bramki przez Gabrysiaka i Jacha. Meczem kierował p. Joński. Po tym zwycięstwie Huragan prowadzi w tabeli mistrzostw klubów robotniczych.

Teatr „Dobry Wieczór” Teatr Rewji

Gmach Kino-Teatru „BAJKA” Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej. Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś premjera!

Program Nr. 5

SERCIE ŁODZI

Wielka olśniewająca rewja w 2-eh częściach i 16 obrazach pióra W. Jastrzebca, J. Nella, L. Starskiego i K. Brzeskiego.

Balet. Chóry. Własne dekoracje, kostjomy i efekty świetlne. Udział nowozaangażowanych artystów. Reżyserują: Władysław Janicki i Jerzy Welin. Kierownik muzyczny: Daniel Klejdt. Dekoracje: Stanisław Frasiak. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

Przedprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-39. Codziennie od 11 rano do 4 pp

Tydzień decydujących spotkań piłkarskich we wszystkich trzech klasach

Nadchodząca sobota i niedziela przyniosą „derby” piłkarskie we wszystkich trzech klasach, t. j. A, B i C.

Tydzień decydujących spotkań footballowych rozstrzygnie wreszcie zawilą kwestię, który z kandydatów w tej czy innej klasie zdobędzie upragnione pierwsze miejsce w tabeli.

W sobotę padnie rozstrzygnięcie w klasie B, okręgu łódzkiego. Do decydującej walki staje wielokrotny finalista w tej klasie Hasmonia i beniaminek klasy B — K. P. Zjednoczone.

Obie drużyny posiadają dziś jednakową ilość punktów po 16 i mają jeszcze do rozegrania po jednym spotkaniu; Hasmonia z Kadimahem, Zjednoczone z S. S. K. M.

Mimo pozostałych jeszcze do rozegrania spotkań, nie ulega kwestji, że sobotni zwycięzca zatrzyma pierwsze miejsce w tabeli. Może on je stracić tylko w tym wypadku, jeśli przegra następny t. j. ostatni mecz o mistrzostwo, a pokonany zespół sobotni wygra spotkanie, które mu pozostało do rozegrania. Wówczas obie drużyny będą znów miały jednakową ilość punktów tj. 18 i o pierwszym miejscu w tabeli zadecyduje trzecia decydująca rozgrywka między Hasmonią i K. P. Zjednoczone.

O szansach sobotnich przeciwników trudno pisać. Hasmonia jest zespołem technicznie o klasę lepszym od K. P. Zjednoczone, jest również bardziej rutynowaną drużyną, za Zjednoczonym przemawia jednak wspaniała linia ataku, która posiada kilka pierwszorzędnych jednostek, mogących przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W niedzielę zmierzą swe siły finaliści w klasie A t. j. Turyści i W. K. S. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się jak wiadomo zwycięstwem WKS-u w stosunku 1:0.

Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że Turyści tylko w tym wypadku mogą zdobyć pierwsze miejsce w tabeli jeśli wygrają niedzielne spotkanie z WKS-em a wojskowi nie zdobędą 2-eh punktów w ostatnim spotkaniu t. j. z Ł. K. S.-em.

Wówczas Turyści z różnicą jednego punktu zdobywają mistrzostwo Łodzi.

Wynik remisowy z WKS-em, lub ewentualna przegrana, przekreśla już wszelkie szanse fioletowych. Powyższe przypuszczenia są ściśle teoretyczne, w praktyce sprawa wygląda jednak inaczej, gdyż trudno sobie wyobrazić, by W. K. S. nie zdobył dwóch punktów na niemającym nic do stracenia ŁKS-ie. Wynika z tego, że do spotkania z Turyściami przystępuje WKS z poważnym handicapem bez obawy o utratę pierwszego miejsca nawet w razie przegranej z Turyściami.

Dane te przemawiają za zwycięstwem WKS-u, mimo iż Turyści znajdują się obecnie u szczytu formy.

W klasie C będziemy świadkami 2 decydujących spotkań w grupie A i B. W pierwszej grupie Widzewska Manufaktura zmierzy swe siły z Gentlemanem, Widzewska Manufaktura straciła dotąd jeden punkt w spotkaniu z Jutrzen-

ka, Gentleman stracił dwa punkty, przegrywając jedyny mecz z Widzewską.

Aby zdobyć pierwsze miejsce w tabeli, musi Gentleman zwyciężyć, Widzewska zaś wystarczy w zupełności wynikiem remisowy. Ze względu na wspaniałą formę jaką okazuje Widzewska Manufaktura, spodziewać się należy, że

drużyna ta zwycięży niezbyt wyrównany zespół Gentlemanu.

W grupie B do decydującej rozgrywki staje Huragan i Poznański. Staba forma drużyny IKP nie wróży temu zespołowi zwycięstwa i liczyć się należy, że ambitny zespół Huraganu zdobędzie pierwsze miejsce w swej grupie.

Udział łodzian w narodowych zawodach strzeleckich we Lwowie

W dniu 30 b. m. rozpoczynają się we Lwowie wielkie narodowe zawody strzeleckie, które potrwać do dnia 6 września. Udział w zawodach tych wezmą również strzelcy zagraniczni, ale stawać będą poza konkursem. W zawodach tych reprezentowane będą poszczególne reprezentacje strzeleckie państwowe, przy czym liczba zawodników jest ściśle okre-

ślona. Jak się dowiadujemy z Łodzi wezmą udział w tych zawodach następujący zawodnicy: Andrzejak, Schneider i Huczwicko (ŁKS), kapitan Kłosowski i p. Kłosowska (WKS), Sysz i Krvchnicki (Policja) oraz kilku jeszcze innych zawodników, których nazwiska nie zostały jeszcze ustalone.

Wspaniały sukces włochów na międzynarodowych Igrzyskach Akademickich

W ubiegły poniedziałek zakończyli się definitywnie 4-te międzynarodowe igrzyska akademickie, rozgrywane w Darmstadtzie.

Igrzyska te pod względem programu skonstruowane są dokładnie na wzór igrzysk olimpijskich, obejmując następujące sporty: wioślarstwo, pływanie, szermierkę, tenis, piłkę nożną i lekką atletykę. Turniej rugby, rozgrywany w czasie igrzysk w Darmstadtzie, nie wchodzi oficjalnie w skład programu igrzysk i dlatego nie odgrywa żadnej roli przy klasyfikacji.

Z pośród startujących do igrzysk akademickich narodowości tylko dwa narody dzięki solidnym i wszechstronnym przygotowaniom odniosły poważne sukcesy. Są to — Włochy i Niemcy.

To też zawodnicy włoscy i niemieccy dominowali zdecydowanie we wszystkich niemal konkurencjach nad przedstawicielami innych państw. Właściwie — walkę prowadzili z sobą głównie atleci włoscy i niemieccy.

Włosi zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsce w wioślarstwie, natomiast w pływaniu ustąpili pierwszego miejsca Niemcom. W szermierce — Włosi sklasyfikowali się przed Niemcami, zajmując pierwsze miejsce, podczas gdy Niemcy uplastowali się dopiero na miejscu piątym — za Francją, Węgrami i Belgią. Włochy zajęli również lepsze miejsce niż Niemcy w tenisie i piłce nożnej, natomiast ulegli Niemcom w lekkiej atletyce, gdzie Niemcy byli pierwsi a Włosi zaledwie na szóstym miejscu.

Jak widać z powyższego zestawienia — walczyli z sobą właściwie Włosi i Niemcy, podczas gdy inne państwa odegrały raczej rolę statystów. W wyniku ostatecznym, w klasyfikacji ogólnej — Włosi

zajęli pierwsze miejsce różnicą zaledwie jednego punktu przed Niemcami.

W klasyfikacji ogólnej kolejność państw przedstawia się następująco: 1) Włochy 30 pkt., 2) Niemcy 29 pkt., 3) Węgry 12 pkt., 4) Francja 10 pkt., 5) Belgia 6 i pół pkt., 6) Anglja 6 pkt., 7) Japonja 5 pkt., 8) Luksemburg 4 pkt., 9) Stany Zjednoczone 3 pkt., 10) Austria 3 pkt., 11) Finlandja 3 pkt., 12) Czechy 1 pkt.

W poszczególnych sportach klasyfikacja narodów przedstawia się następująco: Wioślarstwo: 1) Włochy 33 pkt., 2) Niemcy 34 pkt., Belgja 4 pkt., Stany Zjednoczone 4 pkt., Pływanie: Niemcy 82 pkt., Włochy 54 pkt., Węgry 50, Austria 19, Anglja 17, Czechy 13, Finlandja 7, Francja 6, Norwegja 4, Lotwa 2 pkt.

Szermierka: Włochy 63 pkt., Francja 30, Węgry 26, Belgja 21, Niemcy 19, Tenis: Włochy 12 pkt., Niemcy 10, Anglja 4, Francja 2 pkt., Piłka nożna: Włochy 6 pkt., Niemcy 4, Luksemburg 2, Francja 0. Lekka atletyka: Niemcy 105 pkt., Japonja 49 pkt., Węgry 40, Finlandja 36, Francja 32, Włochy 30, Anglja 27, Czechy 16, Szwecja 15, Stany Zjednoczone 9, Lotwa 8, Irlandja 7, Austria 6, Norwegja 6, Polska 5 pkt., Estonja 5 pkt.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Alergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 front.

tel. 184.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej w niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w p.o.

Ostatnia minuta.

„Złota młodzież“

Iwowska wykradła pamiątki historyczne z muzeum

Niezwykłe wrażenie wywołało w mieście aresztowanie W. Jasińskiego, W. Stankiewicza, T. Cieślaka i S. Zieglera, synów ogólnie poważanych urzędników.

Młodzieńcy, ciesząc się dobrą opinią, od czerwca r. b. dopuszczali się systematycznych kradzieży cennych pamiątek historycznych w muzeum Lubomirskich we Lwowie.

W połowie czerwca zginął z gablotki muzeum złoty krzyż wysadzany drogiemi kamieniami, będący ongiś własnością hetmana Jabłonowskiego. Pod koniec czerwca skradziono złoty łańcuch biskupa Siarczyńskiego.

Po długotrwałych dochodzeniach policyjnych dopiero teraz udało się wykryć sprawców kradzieży. Złodzieje, należący do „złotej młodzieży“ Lwowa skradzione pamiątki połamali na części i w tym stanie spieniężali lub zastawiali. Medalion z krzyża z orłem polskim wobec kilkakrotnych prób sprzedaży wrzucili do ustępu.

Królowa Marja śpieszy do Bukaresztu

by pogodzić króla Karola z ks. Heleną

Wiedeń, 20 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bled, że królowa Marja rumuńska i ks. Helena wyjechały niespodziewanie do Bukaresztu.

Nagła ta podróż stoi podobno w związku z tem, że ks. Helena nie chce jeszcze się zdecydować na unieważnienie rozwodu, co może opóźnić uroczystości koronacyjne. Gabinet Maniu — jak piszą dzienniki — oświadczył, że ustąpi, jeżeli król będzie koronowany bez królowej. Interwencja Titulescu po została bez skutku.

Królowa matka przedsięwzięła jeszcze jedną próbę pojednania króla z małżonką.

W ciągu 3 dni

zginęło 6 turystów w Alpach

Paryż, 20 sierpnia.

W dniu wczorajszym Alpy pochłonięły dwie nowe ofiary z pośród turystów.

Dwaj paryscy studenci usiłujący wejść na jeden ze szczytów grupy Mont Blanc zostali zaskoczeni przez burzę i straceni w przepaść. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

W ostatnich trzech dniach zginęło w Alpach 6 turystów.

Przyjaciele

Waldemarasa aresztowani przez policję kowieńską.

Berlin, 20 sierpnia.

Stan zdrowia szefa litewskiej policji śledczej pułkownika Rustejki jest nadal bardzo groźny.

Aresztowany student Vatekivicius mieszkał ostatnio u Waldemarasa aż do jego aresztowania. Drugim studentem aresztowanym jest Pupalaiskis.

Ubiegłej nocy policja dokonała licznych rewizji w mieszkaniach zwolenników Waldemarasa. Aresztowano dziennikarza Bebelę oraz adwokata Petronaitisa, wybitnych zwolenników Waldemarasa.

Podpalenie urzędu celnego w Bukareszcie

W 60-tą rocznicę bitwy pod Sedanem

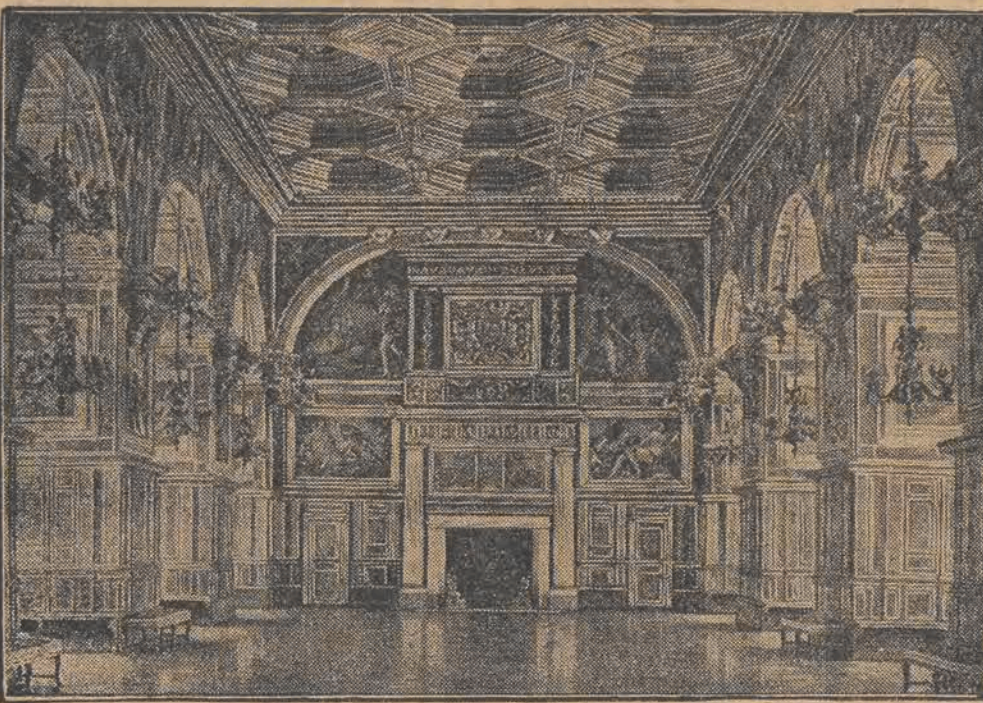


Gmach głównego urzędu celnego w Bukareszcie spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 200 milionów lej. Śledztwo wykazało, że pożar powstał wskutek podalenia, dokonanego przez urzędników, którzy chcieli w ten sposób zatuzować popełnione malwersacje.

Amerykańscy rekordziści



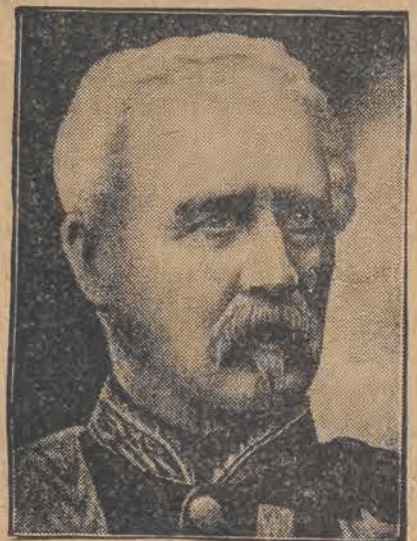
Amerykanie Dale Jackson i Forest O'Brine postanowili zdobyć rekord pod względem długości lotu. Po 647½ godzinach dzielnej lotnicy musieli wylądować wskutek defektu w motorze. (Na zdjęciu naszym widzimy Jacksona, naprawiającego motor.) Lotnicy amerykańscy pobili dotychczasowy rekord długości lotu o 93 godziny.



Zamek w Fontainebleau, była rezydencja królów i obecne miejsce pobytu prezydenta republiki. Na zdjęciu naszym uwidoczniła jest sala Henryka II-go.



NAPOLEON II.



MARSZ. MAC-MAHON

Dnia 2-go września mija 60-ta rocznica bitwy pod Sedanem, która zakończyła się porażką wojsk francuskich pod wodzą marszałka Mac-Mahona, uwięzieniem Napoleona III-go i upadkiem cesarstwa francuskiego.

Groźba rozłamu w Chadecji.

Poznań, 20 sierpnia.

W klubie sejmowym Ch. D. grozi rozłam. W kilku województwach (z Wielkopolską na czele) objawia się silny ruch przeciw współpracy Ch. D. z Centrolewem. Najwybitniejsi przywódcy dążą do nakłonienia władz stronnictwa, aby prowadziły akcję samodzielną.

Czem bawiły się dziewczynki przed 20-tu wiekami.

Podczas robót przy budowie domów w Tebach, odkryto ruiny starożytne, które okazały się cenną zdobyczą archeologiczną.

Podczas robót przy budowie domów w Tebach, odkryto ruiny starożytne, które okazały się cenną zdobyczą archeologiczną.

W kącie jednego z tych domów znaleziono kilka figurek, które bez wątpienia służyły do zabawy dzieciom przed wiekami.

Komisja uczonych, która przybyła na miejsce, stwierdziła, że odnalezione ruiny muszą pochodzić mniej więcej z 336 r. przed nar. Chr. z czasów wojen Aleksandra Wielkiego z Tebańczykami. Znalezione lalki służyły więc dziewczynkom z przed przeszło dwudziestu wieków.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193; E. Millera, Piotrkowska 26; W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15; Perelman, Cegielniana 64; H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57; S. Jankielewicz, St. Rynek 9.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy

Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagranicnie o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.